

głos bytowa i miastka

Dziś ostatni dzień głosowania w plebiscycie +HIPOKRATES

Więcej
w tygodniku

Oddaj głos na swojego ulubionego lekarza, pielęgniarkę, przychodnię i gabinet stomatologiczny



► Wszystko zaczęło się od interwencji przed lokalem znajdującym się przy ulicy Armii Krajowej w Miastku. Później kilka osób poszło do komisariatu, domagając się wyjaśnień

Kto się pomylił co do alkoholu

● Wracamy do sprawy nocnej marcowej interwencji miasteckich policjantów

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Mieszkanca Miastka, która skarży miejscowych policjantów za niewłaściwe zachowanie i zarzuca im złama-

nie prawa, dostała z sądu wyrok nakazowy (postępowanie bez rozprawy). O ukaranie wniosowała policja. Grzywna w wysokości 300 złotych jest za zakłócanie porządku pod wpływem alkoholu. Pani Anna miała w poczekalni komisariatu krzyczeć, używać słów nieprzyzwoitych oraz uderzać rękami w szybę. - Złożyłam już sprzeciw

do tego wyroku. Nic takiego nie miało miejsca. O tym jak działa policja, niech świadczy fakt, że zarzucono mi działania pod wpływem alkoholu, a ja byłam trzeźwa. Nikt w komisariacie nie badał mnie alkomatem - mówi pani Anna. Miasteczka policja upiera się, że pani Anna była pod wpływem alkoholu. - Policjanci wyczuli od niej woń alkoholu - mówi Michał Gawroński, rzecznik prasowy KPP w Bytowie. Dodajmy jednak, że policjant, który chciał w komisariacie ukarać mieszkankę mandatem, mówił o paragrafie, w którym nie ma nic o alkoholu. - Po-

licjant pomylił się - komentuje Gawroński. Dla policji nie ma jednak z tego powodu wielkiej sprawy, bo zagrożenie karą za zakłócanie porządku publicznego jest identyczne w stanie po alkoholu, jak i nie. - Dla mnie ma to ogromne znaczenie - zaznacza pani Anna. W czasie, kiedy mieszkanka Miastka miała zakłócać porządek, dyżurny komisariatu w Miastku palił papierosy w pokoju. Pani Anna złożyła zawiadomienie o wykroczeniu oraz skargę. Policja przeprowadziła postępowanie wyjaśniające. - Na podstawie materiału dowodowego ustalono, że

dyżurny palił tzw. e-papierosa, który nie jest wyrobem tytoniowym - napisał komendant powiatowy policji. Mieszkanca Miastka dostała już w związku z tym pismo z policji, że nie ma podstaw do wszczęcia sprawy wykroczeniowej przeciwko funkcjonariuszowi, bo nie ma żadnych ograniczeń co do palenia e-papierosa, nie tylko w obiektach policji. - Dyżurny palił zwykłe papierosy. Takie tłumaczenie to próba uniknięcia odpowiedzialności - oznajmia pani Anna, która złożyła zażalenie na tę decyzję. ● ©

Więcej ● STR. 8



MIASTKO

Osadnicy nie chcieli być spółdzielcami. Żądali prywatnych majątków

str. 7



BYTÓW/MIASTKO

Przygotowaliśmy informator - apteki, komunikacja, sklepy

str. 6

BYTÓW

W Bytowie odbył się Marsz Błękitnej i Różowej Wstążeczki

str. 4

Od redaktora

Sylwia Lis



Z lokalu socjalnego... do socjalnego

Rozumiem, że jest uchwała, wiem, że ważne są tabelki, cyferki, ale jest też coś takiego jak ludzkie podejście do każdej sprawy - czytaj artykuł na str. 9. Pan Andrzej wraz z żoną i córką mieszka na poddaszu budynku socjalnego przy ulicy Mierosławskiego. To zaledwie 23 metry kwadratowe. Ale rodzina według urzędników zarabia za dużo i nie należy się im lokal socjalny. Sąd nakazał eksmisję - sprawą wysokości zarobków w ogóle się nie zajmował, a jedynie prawem do użytkowania - i stwierdził, że... urząd ma przydzielić lokal socjalny. No i daje: ten na Przemysłowej. A więc rodzina ma opuścić lokal socjalny, aby... otrzymać lokal socjalny. Rodzina nie chce się przeprowadzać, bo pan Andrzej jest schorowany, ma raka. ● ©©



FOT. ANDRZEJ GURBA

Przekazali strażacki samochód

Na zaproszenie starosty bytowskiego w powiecie bytowskim przebywała delegacja z partnerskiego rejonu horochowskiego na Ukrainie, której przewodniczył burmistrz Horochowa Wiktor Godik. Głównym punktem wizyty było przekazanie przez wójta Borzytuchomia Witolda Cybę samochodu strażackiego.

(ANG)



W skrócie

Lalki też potrafią mówić. Zajęcia w ośrodku kultury

W Gminnym Centrum Kultury i Biblioteki w Czamej Dąbrówce w ramach zadania „Lalki też potrafią mówić” odbyły się warsztaty, które prowadzili aktorzy z Teatru Władcy Lalek ze Słupska.

Artyści przeprowadzili z dziećmi warsztat aktorski - pokazali kilka ćwiczeń poprawiających wymowę, zaprezentowali, jak należy prawidłowo oddychać. Następnie odbył się warsztat teatralny, na którym dzieci poznawały różne kukielki oraz uczyły się nimi operować. Ponadto uczestnicy tworzyli własne etiudy.

- To była świetna zabawa - twierdzi sześciolatka Ania. - Mówię trochę niewyraźnie i te zajęcia bardzo mi się przydały. Mam nadzieję, że artyści przyjadą jeszcze raz.

Środki na realizację zadania zostały przekazane Stowarzyszeniu Cztery Pory Roku z dotacji powiatu bytowskiego.

(ZIDA) ● ©©



FOT. SYLWIA LIS

Sypią się schody do warowni

Sypią się schody do bytowskiego zamku. Część kostek jest luźna, część już zupełnie wypadła. Na usterki narzekają szczególnie osoby starsze, które chodzą na spacer w okolicy warowni.

- Wygląda to mało estetycznie - mówi przechodzień. - A niedawno były robione, może trzeba je zareklamować. (ANG)

7

uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Miastku zdobyło laury na różnych regionalnych konkursach. W kwietniu w Państwowej Szkole Muzycznej w Kościerzynie odbył się konkurs skrzypcowy pod nazwą VII Kaszubskie Prezentacje Skrzypcowe. Miasteczką szkołę reprezentowały: Wiktoria Głabała - uczennica Jolanty Libickiej oraz Nina Synak z klasy Małgorzaty Matwin-Nowak. Uczennicom akompaniowała Irina Rengach. Wiktoria Głabała zajęła drugie miejsce. **Więcej str. 8**

Zdjęcie tygodnia



FOT. AN DRZEJ GURBA

► Na ścianach Centrum Informacji Turystycznej w Miastku powstają obrazy zagranicznych miast partnerskich

Policjant, który mi pomógł. Konkurs m.in. dla powiatowych funkcjonariuszy

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” jest inicjatorem konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Pogotowie działa przy Instytucie Psychologii Zdrowia. Celem konkursu jest wyróżnienie policjantów, którzy wykazali się wysokim profesjonalizmem, pomagając osobom pokrzywdzonym przemocą w rodzinie oraz zaangażowanym w budowanie lokalnego, a więc bardzo konkretnego systemu pomocy dla innych.

Zgłoszenia w ramach już siódmej edycji konkursu można składać do 31 maja 2015 roku. Mogą to uczynić mieszkańcy, przedstawiciele organizacji i instytucji za pomocą elektronicznego formularza znajdującego się na stronie: www.policjant.niebieskalinia.pl/formularz.php, a także tradycyjnej pocztą („Niebieska Linia”, ul. Korotyńskiego 13, 02-121 Warszawa), podając: dane kontaktowe zgłaszającego, dane policjanta, którego chcielibyście państwo wyróżnić oraz uzasadnienie tego wyboru (można skorzystać z załączonego formularza zgłoszeniowego do druku).



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Zgłoszenia przyjmowane są do końca maja br.

cjant.niebieskalinia.pl/formularz.php, a także tradycyjnej pocztą („Niebieska Linia”, ul. Korotyńskiego 13, 02-121 War-

szawa), podając: dane kontaktowe zgłaszającego, dane policjanta, którego chcielibyście państwo wyróżnić oraz uzasadnienie tego wyboru (można skorzystać z załączonego formularza zgłoszeniowego do druku).

Kandydatów do nagrody spośród osób zgłoszonych wyłoni kapituła złożona z pracowników Pogotowia „Niebieska Linia”, patrona konkursu i laureatów konkursu z lat poprzednich. Rozstrzygnięcie siódmej edycji konkursu nastąpi z końcem czerwca 2015 roku.

Konkursowi patronuje Komendant Główny Policji oraz rządowy program ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej”.

Zachęcamy do zgłaszania policjantów z powiatu bytowskiego. Na naszych łamach pisaliśmy o mundurach, którzy dla innych mogą być przykładem. ● ©©

W skrócie

Zagłosuj na zabytkowy kościół w Borzyszkowych

Organizatorzy zachęcają do głosowania na gminę Lipnica w konkursie „Szlakiem Zabytków Ciekawej Architektury” zorganizowanym przez platformę Sprint. Celem konkursu jest popularyzacja zabytków architektury w poszczególnych regionach Polski oraz zwiększenie ich rozpoznawalności wśród społeczności.

Do konkursu zgłoszono kościół w Borzyszkowych.

Link do głosowania oraz zamieszczenia komentarzy znajduje się na stronie:

szlakiemzabytkow.sprint.pl/worek-pomyslow/kosciol-w-borzyszkowych.

Głosowanie trwa do 30 czerwca 2015 roku. Dodajmy, że kościółek w Borzyszkowych to jeden z najcenniejszych zabytków tego typu w całym województwie.

● ©©

(ANG)

głos
bytowa i miastka

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24.pl@gp24.pl

REDAKTOR NACZELNY

DZIENNIK GŁOSU POMORZA
Krzysztof Nałęcz,
krzysztof.nalecz@gp24.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert,
tel. 59 848 81 00
piotr.peichert@gp24.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 34 73 537

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKTGRAFIK

Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gk24.pl/tresci, www.gk24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Niezwykłe znalezisko

Na stare stuletnie gazety, kartki żywnościowe i przepisy natrafiono podczas remontu budynku Urzędu Miasta w Bytowie. Znaleziska trafią do bytowskiego muzeum

Bytów

Sylwia Lis

sylwia.lis@gp24.pl

Nietypowe i bardzo ciekawe znalezisko w bytowskim urzędzie miasta. W budynku znaleziono stare gazety i dokumenty.

Część dokumentów była wciśnięta pod jedną z belek stropowych budynku na drugim piętrze, niewielkie też ukryto pod tynkiem.

Wyjątkowe znalezisko

Na znalezisko natrafili robotnicy podczas prac remontowych na klatce schodowej, półpiętrze oraz najwyższym piętrze bytowskiego urzędu miasta. Część papierów jest w dość dobrym stanie, inne są nieco zniszczone, ale można je poskładać i odtworzyć. W sumie to prawie kilogram dokumentów różnego rodzaju z lat 1916-1920.

Najwięcej jest kartek żywnościowych z okresu kryzysu po pierwszej wojnie światowej. Są talony na cukier, chleb i mięso w porcjach nawet kilkudziesięciogramowych.

Znaleziono też druki urzędowe, reklamy różnych firm, między innymi produkujących flagi czy systemu ogrzewania domów. Znalezisko na razie znajduje się w ratuszu.

- Bardzo ciekawe są druki urzędowe mówiące o tym, jak ówczesny urząd rządowy miał funkcjonować - mówi Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa. - Znalezisko zostanie przekazane do Muzeum Zachodniokaszubskiego.

**Najstarsze
znaleziska
w bytowskim
ratuszu pochodzą
z 1916 roku**

Ale to nie wszystko, bo robotnicy znaleźli też ostatnio „Głos Koszaliński” z 1974 roku.

- Postanowiliśmy zostawić też kapsułę czasu - mówi Jacek Czapiewski. - W specjalnym pojemniku zamurowaliśmy dla potomnych terazniejsze gazety, w tym „Głos Pomorza”.

Siedziba landrata

Obecny budynek magistratu przed 1945 rokiem był siedzibą starosty niemieckiego, czyli landrata. Został specjalnie zbudowany na potrzeby ówczesnej administracji.

Nie wiadomo, dlaczego dokumenty schowano w ścianach. Być może służyły do uszczelnienia konstrukcji budynku i w tamtych czasach nie przedstawiały większej wartości. Dziś są ciekawą pamiątką z historii Bytowa.

- Ale to nie przesądzone - mówi Jacek Czapiewski. - Raczej wygląda to tak, jakby ktoś one tam przypadkowo

1974

ROK

z tego okresu pochodzi „Głos Koszaliński” znaleziony w bytowskim ratuszu

wpadły. Dodajmy, że od dłuższego czasu bytowski ratusz jest remontowany. Wymieniono już drewnianą konstrukcję i stolarkę okienną.

Będzie przeprowadzka

Nowe jest całe poszycie z dachówką. Jest też nowa podbitka i orynnowanie. Remont dachu był konieczny, bo przeciekał i zdarzyło się, że luźne dachówki spadały na ulicę.

Trwa drugi etap budowy. Chodzi o przebudowę pomieszczeń na najwyższej kondygnacji, tak aby przenieść do głównego budynku Urząd Stanu Cywilnego oraz część wydziałów.

● ● ●



► Jacek Czapiewski, wiceburmistrz Bytowa, ze znaleziskami. Są wśród nich stare gazety, kartki żywnościowe. Wszystko trafi do bytowskiego muzeum

Jest prawie maj, a choinki bożonarodzeniowe z kościoła dalej leżą

Bytów

Boże Narodzenie było w grudniu. Tymczasem choinki z kościoła ktoś wyrzucił za świątynię. Czytelnik prosi o interwencję w tej sprawie.

Sylwia Lis

sylwia.lis@gp24.pl

Na sprawę zwrócił nam uwagę nasz czytelnik Andrzej, którego spotkaliśmy akurat przy kościele.

- Proszę zobaczyć, jak to wygląda? - wskazuje na trzy choinki, które ktoś wyrzucił za płot tuż na tyłach kościoła Świętej Katarzyny w Bytowie. - To są choinki z kościoła i to jeszcze ze świąt Bożego Narodzenia. Cały czas tu leżą, a mamy przecież kwiecień. Strasznie to wygląda, te choinki już dawno straciły igły. Najgorsze jest to, że one leżą przy samej świątyni. Mi to osobiście bardzo przeszkadza, jestem osobą wierzącą, systematycznie chodzę do kościoła i nie podoba mi się, że tutaj tak



► Choinki ktoś wyrzucił za kościół

wygląda. Ktoś powinien zrobić z tym porządek.

Mężczyzna twierdzi, że irytuje go to, iż osoba odpowiedzialna za dbanie o porządek nieodpowiednio wykonuje swoje obowiązki.

- Wiele razy problem zgłaszałem na plebani, zwracałem też uwagę osobie dbającej o porządek w kościele, ale nic to nie dało - mówi nasz czytelnik. - Dlatego też postanowiłem zwrócić się o pomoc do redakcji, bo już ręce mi opadają. Nikt sobie nic nie robi z moich prośb.

Z zapytaniem w tej sprawie zwróciliśmy się do kancelarii w parafii Świętej Katarzyny.

Pracownica kancelarii przyznała, że zna problem. - W tej sprawie już ktoś się z nami kontaktował - mówi kobieta. - Myślałam, że tych choinek już nie ma kościołem, ale najwyraźniej jest inaczej.

Pracownica obiecała, że uschnięte bożonarodzeniowe drzewka zostaną uprzątnięte. - Zgłoszę ten problem proboszczowi - zapewnia. ● ● ●

Coraz więcej chorych na cukrzycę

Zdrowie

Poradnia diabetologiczna bytowskiego szpitala w 2014 odnotowała 1015 przyjęć oraz udzieliła 3297 porad. Chorych przybywa.

Sylwia Lis

sylwia.lis@gp24.pl

Według danych statystycznych na cukrzycę w Polsce choruje 2,5 miliona ludzi, 30 procent nie wie, że w ich ciałach rozwija się podstępna choroba, ponieważ wielu z nas lekceważy rutynowo

we badania kontrolne, które powinniśmy wykonywać co najmniej raz do roku. Medyczna nazwa cukrzycy diabetes mellitus pochodzi od łacińskich słów oznaczających „cedzenie wody przez ciało” oraz „słodki jak miód”. Komórki naszego organizmu potrzebują glukozy, którą zamieniają w energię. Glukoza może się do nich dostać, jeśli pomoże jej w tym insulina. Czasem jednak trzustka produkuje za mało tego hormonu lub komórki nie chcą się z jego pomocą otworzyć dla glukozy i zaczynają „głodować”. Wówczas organizm, broniąc się

przed niedożywieniem, uruchamia mechanizmy zwiększające apetyt. Niestety, nawet jeśli będziemy jeść dużo i często, i tak glukoza z pożywienia nie wnika do wnętrza komórek. Po pomoc możemy udać się do poradni diabetologicznej w bytowskim szpitalu, po uprzednim otrzymaniu skierowania od lekarza rodzinnego. Poradnia jest otwarta w poniedziałki od godz. 14 do 18, a od wtorku do piątku w godzinach od 10 do 14. Czas oczekiwania na wizytę wynosi średnio od 1 dnia do około 2 miesięcy. ● ● ●

Pozbędziesz się wielkich śmieci

Studzienice

Gmina Studzienice organizuje wiosenną zbiórkę odpadów wielkogabarytowych. Trzeba tylko dostarczyć śmieci w wyznaczone miejsce.

Sylwia Lis

sylwia.lis@gp24.pl

Gmina Studzienice organizuje wiosenną zbiórkę odpadów wielkogabarytowych, sprzętu RTV i AGD.

Czwartego maja: Ugoszcz-parking Wiejskiego Domu Kul-

tury z tyłu, Rabacino- plac koło hydroforni.

Piątego maja: Kłaczno- przy kontenerach do segregacji, Przewóz - koło świetlicy wiejskiej (Prądzonka dowozi do Przewoza).

Szóstego maja: Półczno- parking przy kościele (Łąkie dowozi do Półczna), Skwierawy - obok przystanku PKS.

Natomiast siódmego maja specjalny samochód zawita do Studzienic - baza komunalna UG, Sominy- parking koło szkoły.

Ósmego maja: Ośława Dąbrowa - pętla autobusowa

przy drodze powiatowej oraz Ośława Dąbrowa - bloki obok kontenera do segregacji.

Ostatnią zbiórkę zaplanowano na dziewiątego maja: Czarna Dąbrowa - obok przystanku PKS.

Odpady należy dostarczyć w godz. 8-12 w wyznaczone miejsca.

Sprzęt AGD i RTV składujemy do podstawionego kontenera. Odpady wielkogabarytowe (meble) obok, nie zastawiając dojazdu do kontenera. Sprzęt RTV i AGD powinien być cały, nierozkompletowany. ● ● ●

Setki niebieskich i różowych balonów poleciało w niebo

● W Bytowie odbył się drugi Marsz Różowej i Błękitnej Wstążeczki

● Ciepłe słowa bytowskim amazonkom przekazała m.in. Krystyna Krofta

Bytów

Sylwia Lis
sylvia.lis@gp24.pl

W niedzielę w Bytowie odbył się Marsz Różowej i Błękitnej Wstążeczki.

- Przeszliśmy już drugi raz w marszu ulicami Bytowa z osobami, które popierają działania profilaktyczne na rzecz raka piersi i prostaty - mówi Agnieszka Lisewska-Hasulak ze stowarzyszenia Kobiet na rzecz Kobiet, organizatorką akcji. - Ruszyliśmy z placu Krofeya, dalej ulicą Wojska Polskiego, deptakiem oraz ulicą Sikorskiego do zamku bytowskiego, skąd do nieba poszybowały różowe i błękitne balony symbolizujące radość życia, wsparcie w trudnych chwilach i potrzebę bycia razem.

Setki różowych i niebieskich balonów

Na dziedzińcu bytowskiego zamku między innymi można było skorzystać z fantoma do nauki samobadania piersi, a także zapisać się na bezpłatne badania specjalistyczne: ortopedyczne, urologiczne, chirurgiczne, USG, PSA.

Chętnych nie brakowało i punkty przechodziły prawdziwe obłęzenie. Zapisać się na profilaktyczne badania przyszłi również panowie.

Ponadto odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego i na plakat „Tak dla życia” oraz kiermasz ciast.

Każdy mógł skosztować domowych ciast, chleba ze smalcem oraz wysłuchać kilku pre-



► Marsz poprowadził zespół kaszubski

lekcji na temat profilaktyki chorób nowotworowych.

Imprezę uświetniły występy artystyczne. Słowa poparcia i uznania dla bytowskich amazonkom przekazała też Barbara Kosmowska, pisarka, która przeczytała kilka zdań między innymi od Krystyny Krofta.

Jak wcześniej powiedziała: - Praktycznie zachorowałam na własne życzenie. Nigdy się nie badałam, mimo że byłam sekretarzem Różowej Wstążki. Uważałam tak jak większość, że jeśli nie boli, to nic się złego nie dzieje. - W 2002 roku dowiedziałam się, że mam raka piersi. Gdybym badała się, to by się go uchwyciło, byłby mały i ja nie straciłabym piersi. Bardzo



► Marsz zakończył się sukcesem. Frekwencja dopisała



► Kulminacyjny moment. Na bytowskim zamku uczestnicy drugiego marszu puszczili w niebo setki różowych i błękitnych balonów

proszę wszystkie kobiety, żeby zrobiły badanie. Warto się badać. Kobiecość jest dla mnie całością: ciałem, psychiką, duszą, charakterem. Wszystko razem to kobieca tożsamość. Już jako mała dziewczynka byłam bardzo związana z kobiecością, w wieku trzech lat zapragnęłam mieć kapelusz. Praca dała mi bardzo wiele, ponieważ gdy straciłam biust, pisałam, zapomniałam o tym, co mnie spotkało. Postanowiłam więc pisać także o operacji, chemii, namiętności do badań. Bo przekonałam się boleśnie, że... rak nie boli. Szokiem dla mnie była moja własna nieodpowiedzialność, dlatego nauczyłam się dbałości nie tylko o wygląd

zewnątrzny, ale też o organizm i psychikę.

Najważniejsze badania

Organizatorki akcji przekonują, że najważniejsza jest mammografia.

- Mammografia to najważniejsze badanie diagnostyczne w kierunku wykrycia raka piersi. Jest to najczęściej występujący nowotwór złośliwy wśród kobiet dojrzałych, po 50. roku życia. Niektóre kobiety nie zdają sobie sprawy z tego, jak istotna jest regularna kontrola i profilaktyka, która - umożliwiając wczesne wykrycie zmian nowotworowych - pozwala na ich niemal 100-procentowe wyleczenie - mówi Agata Jabłonowska z FADO Centrum Usług Medycznych, które zajmuje się bezpłatnymi badaniami mammograficznymi na terenie Pomorza.

Mammografia trwa jedynie kilka minut i polega na zrobieniu czterech zdjęć rentgenowskich - dwóch projekcji każdej piersi.

Badania nie należy się obawiać, ponieważ promieniowanie, które emituje, jest nie większe niż przy RTG zęba.

Pozwala ono na rozpoznanie i wykrycie tak zwanych zmian bezobjawowych (guzków oraz innych nieprawidłowości w piersi) na bardzo wczesnym etapie.

- Najważniejsza jest profilaktyka - mówi pani Krystyna, amazonka z Bytowa. - Wcześniej wykryta choroba daje duże szanse na całkowite wyzdrowienie i powrót do normalnego życia. ●

©©

Skomplikowane zabiegi w bytowskim szpitalu

Bytów

W szpitalu w Bytowie przeprowadzane są operacje z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu zabiegowego. To skomplikowane zabiegi.

Sylwia Lis
sylvia.lis@gp24.pl

- Artroskopia stawu polega na zażrzeniu do niego po przez małe nacięcia skóry, w które wprowadza się kamerę i odpowiednie narzędzia - opowiada

doktor Wojciech Paduszyński. - Takie jakby przysłowiowe podglądanie przez dziurkę od klucza stosuje się prawie we wszystkich dziedzinach medycyny z dużym powodzeniem od kilkudziesięciu lat. Do tego typu zabiegów należą również stosowane między innymi w chirurgii: gastroskopia, kolonoskopia, retroskopia czy laparoscopia. Ze względu na rozmiar cięć operacyjnych zalicza się artroskopię do operacji mało inwazyjnych.

Zrozumienie anatomii i biomechaniki stawu kolanowego

umożliwia chirurgowi ortopedzie przywrócenie pełnej funkcji stawu, a tym samym całej kończyny. Staw kolanowy składa się z kilku ważnych elementów wpływających na jego prawidłowe funkcjonowanie. Zaburzenie wszystkich delikatnych struktur wchodzących w skład stawu skutkuje jego uszkodzeniem. Skala tych uszkodzeń jest kilkustopniowa, a jej najwyższym stopniem jest całkowite obnażenie kości poprzez wytarcie chrząstki.

Do diagnozowania jakichkolwiek uszkodzeń lub dys-

funkcji stawu wykorzystuje się badania, takie jak badanie rentgenowskie, usg, rezonans magnetyczny. Ważnym elementem diagnozy jest zebranie wywiadu lekarskiego, czy zaistniała sytuacja związana jest z urazem, czy forsownym używaniem stawu, a następnie lekarz przeprowadza badanie kliniczne. W jego trakcie lekarz opukuje, dotyka, wykonuje różne testy i dopiero na tej podstawie zleca odpowiednio dobrane badanie diagnostyczne, które potwierdza lub neguje stawianą diagnozę. Po znalezieniu przy-

czyny choroby lekarz dobiera odpowiednią terapię, którą może być, poczynawszy od nieinwazyjnych metod rehabilitacji, ćwiczeń i farmakoterapii poprzez bardziej inwazyjne, takie jak wiskosuplementacja (podawanie kwasu hialuronowego bezpośrednio do stawu), aż po artroskopię stawu i endoprotezoplastykę, czyli wymianę częściową lub całkowitą uszkodzonego stawu. Sama artroskopia stawu kolanowego trwa około godziny. Natomiast pobyt w szpitalu ograniczony jest do minimum i trwa

zwykle około 3 dni. Pierwszego dnia odbywa się przyjęcie i przygotowanie pacjenta do znieczulenia przez anestezjologa, najczęściej anestezjolog wybiera znieczulenie w kręgosłup (podpajęczynówkowe). Następnego dnia odbywa się operacja w warunkach bloku operacyjnego. Trzeciego dnia sprawdza się ranę pooperacyjną i przebieg pooperacyjny, zmienia opatrunek i jeżeli wszystko jest w należytym porządku, pacjent może udać się do domu. ●

©©

Hipokrates 2015

● Głosujemy już tylko dziś do północy. Oddaj głos, wyślij SMS!

Plebiscyt

Ewa Kuczyńska-Gałach
ewa.kuczynska@polskapress.pl

Dziś ostatni dzień głosowania w naszym plebiscycie. Jutro dowiemy się, który lekarz czy pielęgniarka z całego powiatu bytowskiego zdobędzie tytuł najpopularniejszych. Przypominamy, że wybieraliśmy najlepszych w 4 kategoriach: najpopularniejszy lekarz, najpopularniejsza pielęgniarka i położna, przychodnia przyjazna pacjentom oraz najpopularniejszy gabinet stomatologiczny w naszym powiecie. Jeśli jeszcze nie zagłosowałeś na swoich kandydatów dziś masz ostatnią szansę. Laureatami plebiscytu zostaną Ci, którzy uzyskają największą liczbę głosów w swojej kategorii. Listę kandydatów oraz bieżące wyniki głosowania można śledzić na naszym portalu www.gp24.pl/hipokrates

Nagrody dla najlepszych
Już niebawem skontaktujemy się laureatami naszego plebiscytu i zaprosimy na uroczyste



FOT. FOTOLIA

Listę kandydatów i wyniki szukaj na www.gp24.pl/hipokrates

wręczenie nagród, które odbędzie się w piątek, 15 maja w Gościńcu Słupskim koło Słupska. Kandydaci, którzy zdaniem Czytelników otrzymają tytuł najpopularniejszego lekarza oraz najpopularniejszej pielęgniarki lub położnej, otrzymają vouchery pobytowe do SPA. Natomiast przychodnie przyjazne pacjentom oraz najpopularniejsze gabinety stoma-

tologiczne otrzymają vouchery na kampanię reklamową w naszych mediach o wartości 3000 zł każdy. Dodatkowo laureaci trzech pierwszych miejsc, w każdej kategorii otrzymają pamiątkowe dyplomy oraz prezentacje redakcyjne na naszych łamach, które realizowane będą do końca maja tego roku. Wszystkich laureatów poznamy już jutro!

Pamiętajcie głosowanie trwa tylko do północy!

Dodatkowe wyróżnienia

W naszym plebiscycie wyłonimy także Lekarza Roku 2015 oraz Gminę promującą zdrowie. Jednak o tych wyróżnieniach nie będą już decydować czytelnicy tylko kapituła konkursu. ●

Gabinet New-Dent

● Lider w plebiscycie wśród gabinetów stomatologicznych

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Gabinet Stomatologiczny New-Dent w Miastku od samego początku prowadzi w naszym plebiscycie Hipokrates w kategorii gabinetów stomatologicznych. Jego adres to ul. Konstytucji 3 Maja 4a.

Gabinet prowadzony przez Iwonę Kryszkiewicz-Maszką oferuje bardzo szeroki zakres usług. Są to: implantacja, endodoncja, stomatologia estetyczna, protetyka, chirurgia i periodontologia, stomatologia zachowawcza, profilaktyka, diagnostyka, radiologia. Po-



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Budynek Gabinetu Stomatologicznego New-Dent w Miastku

mieszczenia w gabinecie są estetyczne i klimatyzowane. Każdy klient jest traktowany indywidualnie i może liczyć

na kompleksową usługę. - Oferujemy przyjemną i profesjonalną opiekę w kameralnych warunkach, gwarantując lecze-

nie w atmosferze komfortu i relaksu. Nieustannie kształcimy się, aby nadążyć za najnowszymi trendami w leczeniu oraz doskonalić nasze umiejętności, stąd regularny udział w wielu szkoleniach i sympozjach naukowych. Standardem pracy w naszej praktyce są zabiegi wykonywane pod powiększeniem: w lupach lub z użyciem mikroskopu zabiegowego. Wyróżnia nas indywidualne podejście do problemów każdego pacjenta, dlatego po dokładnym badaniu przedstawiamy szczegółowy plan leczenia - tak reklamuje się miastecki gabinet New-Dent Iwona Kryszkiewicz-Maszką. Gabinet czynny jest w godz. 9-14 i 15-17. ●

©©

Patroni honorowi:



Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Słupsku



POWIAT BYTOWSKI



Powiat Słupski

Sponsor



+ HIPOKRATES

GŁOS
POMORZA

głos
bytowa i miastka

LIDERZY Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ ODDANYCH GŁOSÓW

Wyniki głosowania z wtorku,
28 kwietnia z godz. 9.00

Najpopularniejszy lekarz w powiecie bytowskim

		głosy
1	Paweł Wichlacz, anestezjolog, Bytów (GBY.15) SMS pod nr 72355 o treści GBY.15	257
2	Maria Nowak, lekarz rodzinny, Czarna Dąbrówka (GBY.8) SMS pod nr 72355 o treści GBY.8	111
3	Tomasz Chuchla, lekarz rodzinny, pediatra, Miastko (GBY.3) SMS pod nr 72355 o treści GBY.3	106
4	Sławomir Musiał, ortopeda, Studzienice (GBY.7) SMS pod nr 72355 o treści GBY.7	83
5	Piotr Lange, chirurg, Miastko (GBY.5) SMS pod nr 72355 o treści GBY.5	75

Najpopularniejsza Pielęgniarka i Położna w powiecie bytowskim

		głosy
1	Alina Katarzyna Golba, Bytów (GBY.40) SMS pod nr 72355 o treści GBY.40	316
2	Grażyna Leszczak, Bytów (GBY.43) SMS pod nr 72355 o treści GBY.43	310
3	Krystyna Kuklińska, Bytów (GBY.51) SMS pod nr 72355 o treści GBY.51	105
4	Bogusława Węsierska, Miastko (GBY.49) SMS pod nr 72355 o treści GBY.49	45
5	Ewa Wirkus, Miastko (GBY.50) SMS pod nr 72355 o treści GBY.50	34

Przychodnia przyjazna pacjentom w powiecie bytowskim

		głosy
1	NZOZ SALUS, Bytów (GBY.75) SMS pod nr 72355 o treści GBY.75	96
2	NZOZ Czarna Dąbrówka, Czarna Dąbrówka (GBY.77) SMS pod nr 72355 o treści GBY.77	85
3	NZOZ "Rodzina", Miastko (GBY.74) SMS pod nr 72355 o treści GBY.74	75
4	NZOZ MEDYK, Miastko (GBY.78) SMS pod nr 72355 o treści GBY.78	26
5	ESKULAP, Bytów (GBY.70) SMS pod nr 72355 o treści GBY.70	24

Najpopularniejszy gabinet stomatologiczny w powiecie bytowskim

		głosy
1	New-Dent Iwona Kryszkiewicz-Maszką, Miastko (GBY.108) SMS pod nr 72355 o treści GBY.108	121
2	Gabinet Stomatologiczny Mirosław Maszluch, Bytów (GBY.106) SMS pod nr 72355 o treści GBY.106	56
3	"Centrum Uśmiechu" Gabinet Dentystyczny, Bytów (GBY.100) SMS pod nr 72355 o treści GBY.100	45
4	Gabinet Stomatologiczny Elżbieta Marciniak, Bytów (GBY.103) SMS pod nr 72355 o treści GBY.103	21
5	Gabinet Stomatologiczny Danuta Leper, Bytów (GBY.102) SMS pod nr 72355 o treści GBY.102	15

Koszt SMS-a: 2,46 z VAT
Głosowanie trwa do północy,
30 kwietnia 2015 r.
Sprawdź aktualne wyniki w Internecie
www.gp24.pl/hipokrates

Więcej informacji o konkursie udzieli:
Ewa Kuczyńska-Gałach, tel. 94 347 35 47
ewa.kuczynska@polskapress.pl

Informacja dla kandydatów
Informujemy, że uczestnicy plebiscytu mogą zamawiać plakaty promocyjne. Aby złożyć zamówienie zadzwoń pod nr tel. 94 347 35 47 (pn-pt 9-15)

Świąteczny informator - zakupy, apteki, gabinety, komunikacja

● Zobacz, jakie apteki mają dyżury w długi majowy weekend i gdzie skorzystać z pomocy

● 1 i 3 maja będą nieczynne supermarkety. W tych dniach mogą być otwarte małe sklepy

Bytów/Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Dyżury aptek

Piątek, sobota, niedziela
Bytów - całodobowy dyżur pełni apteka Centrum Zdrowia, ul. ks. dr. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45.

Piątek, sobota, niedziela
Miastko - dyżur w godz. 8-22 pełni apteka Rodzinna przy ul. Wybickiego 30, tel. 59 857 87 25.

Pomoc lekarska

Piątek, sobota, niedziela
Bytów - dział pomocy doraźnej szpitala - tel. 59 822 87 41.
Miastko: dział pomocy doraźnej szpitala - tel. 59 857 09 00.

Komunikacja PKS - Bytów i Miastko



► 1 i 3 maja z uwagi na święta autobusy PKS Bytów kursują w bardzo ograniczonym zakresie

Piątek
Autobusy PKS kursują według świątecznego rozkładu jazdy.
Sobota
Autobusy PKS kursują według sobotniego rozkładu jazdy.
Niedziela
Autobusy PKS kursują według niedzielnego rozkładu jazdy. Rozkład na stronie www.pksbytow.pl.

Handel

Piątek
Supermarkety są nieczynne. Otwarte będą niektóre małe sklepy osiedlowe.
Sobota
Bytów: Netto (6-21), Biedronka (7-21), Lidl (8-21).
Miastko: Netto (6-21), Biedronka (7-21), Polomarket (7-21).
Niedziela
Supermarkety są nieczynne. Otwarte będą niektóre małe sklepy osiedlowe. ● ©©

W Trzebiatkowej odtworzono groby skrzynkowe z IV-II wieku p.n.e.

A to ciekawe

Zapraszamy do odwiedzenia skansenu archeologicznego w Trzebiatkowej (gm. Tuchomie). 3 maja odbędzie się piknik archeologiczny.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

W Trzebiatkowej (gm. Tuchomie) jest już prawie gotowy mały skansen archeologiczny. Niedaleko tego wzgórza prawie 15 lat temu odkryto wielkie cmentarzysko kultury pomorskiej.

W Trzebiatkowej na obszarze 26 arów odkopano około 80 grobów skrzynkowych, w których znajdowało się blisko dwieście popielnic. Datowane są one na 400-200 lat przed Chrystusem. Część urn ozdobiona była wizerunkami ludzkiej twarzy, inne były zdobione ornamentami. Urny przedstawiają m.in. jeźdźców na koniu, woźnicę na wozie czterokołowym zaprzęgniętym w parę koni, wokół którego biegają luźne wierzchołce. Na innej jest scena ukazująca jeźdźcę na koniu, który trzyma w dłoniach dwa oszczepy, a w miejscu głowy ma okrąg z promieniami. W czasie prac archeologicznych natrafiono

też na wiele ozdób, m.in. kolczyki i łańcuszki z brązu i ołowiu.

Gmina chciała zbudować skansen w miejscu cmentarzyska, ale właściciel gruntu nie zdecydował się go sprzedać. Mały skansen powstał więc niedaleko. To dzieło samorządu i Stowarzyszenia Skansen Kamienie Przeszłości. Pod zadaniami odtworzono groby z autentycznych kamieni. Łada dzień staną tablice informacyjne.

Badania wykopaliskowe rozpoczęto w sierpniu 2002 roku. Zdaniem archeologów niedaleko cmentarzyska znajdowała się spora osada. - Obiekty archeologiczne zalegały bardzo płytko (od 10 do 30 cm) pod powierzchnią współczesnego poziomu gruntu i w wielu przypadkach były częściowo bądź niemal całkowicie zniszczone przez wieloletnią eksploatację rolniczą terenu i proces erozji gleby. Niektóre płyty kamiennę tworzące ściany boczne grobów skrzynkowych wystawały ponad powierzchnię humusu - napisała w swoim opracowaniu archeolog Agnieszka Krzysiak. - W wyniku 4-letnich badań odkryto i wyeksplorowano 109 obiektów w różnym stanie zachowania. Wśród nich wyróżniono różnorodne typy obiektów sepulkralnych oraz

towarzyszące im paleniska i dołki posłupowe. Zdecydowanie odmienny charakter posiadał piec garncarski oraz palenisko i „jama” zasobowa zawierająca znacznych rozmiarów i grubości naczynie zasobowe. Oba wymienione obiekty uważane są za relikty związane z użytkowaniem osady.

Wśród grobów przeważały grobowce o kamiennej konstrukcji skrzynkowej, których odkryto w sumie 55. Skrzynie na planie płaskim tworzyły przeważnie stosunkowo regularny bądź nieregularny czworokąt - zbliżony najczęściej do trapezu, prostokąta, sporadycznie kwadratu. Usytuowane były przeważnie na osi północ - południe, rzadziej na osi północny zachód - południowy wschód. Charakter ich konstrukcji był podobny. Ściany skrzyń utworzone z pojedynczych lub kilku ustawionych blisko siebie (zazwyczaj w przypadku ścian południowych) płasko łupanych płyt z piaskowca kambryjskiego. Płyty te często uszczelniano czy też klinowano fragmentami łupanych kamieni lub małymi płytkami kamiennymi. W przypadku niektórych grobów można było przypuszczać, iż ich ściany wschodnie i zachodnie konstruowano tak, aby możliwe było ich przedłużenie w kierunku



► W Trzebiatkowej (gm. Tuchomie) powstał mały skansen archeologiczny - obok wielkiego cmentarzyska kultury pomorskiej

ku południowemu, gdyby zaistniała konieczność dostawienia większej ilości popielnic. Polegało to na ustawianiu płyt ścian bocznych tak, aby kolejne dostawiane zachodziły częściowo za poprzednie. Wieka grobów, które dokumentowano jedynie w przypadku obiektów niezniszczonych, utworzone były przeważnie z dużych i małych łupanych płyt układanych jedna na drugą i zachodzących na siebie lub sporadycznie z jednej masywnej płyty. Pojedynczy grobowiec nakryto płytą wapienną. W przypadku do-

brze zachowanych obstaw stropowych nad skrzynią grobową występowało dodatkowe zabezpieczenie w postaci płaszcza z otoczek. Dna konstruowano przeważnie poprzez wybrukowanie niewielkimi otoczekami lub/i płaskimi małymi płytkami, które w wielu przypadkach tworzyły wielowarstwowy bruk spagowy. W jednym przypadku na dnie grobowca zalegała płyta kamienna, a na niej niewielkie otoczki otaczające wieńcem popielnicę. Z kilkoma udokumentowanymi grobami powi-

zane były towarzyszące im paleniska i/lub dołki posłupowe. Paleniska zalegały częściowo na stropach obstaw grobów lub w ich bezpośredniej bliskości, natomiast dołki posłupowe występowały w pobliżu grobowców. Mieściły od 1 do 6 popielnic. Liczba pozyskanych ze stanowiska popielnic wynosi 179. Naczynia mieściły przepalone szczątki ludzkie.

3 maja odbędzie się piknik archeologiczny, który będzie zarazem otwarciem archeologicznego skansenu. ● ©©

Źle przebiegała reglamentacja towarów, w jeziorach nie było ryb

● W 1946 roku słabo działał Powiatowy Referat Aproprowizacji i Handlu w Miastku

● 40 procent przemysłu spożywczego znajdowało się pod kontrolą Armii Czerwonej

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Jesienią 1946 roku inspekcja z Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie kontrolowała Powiatowy Referat Aproprowizacji i Handlu w Miastku, którym kierowali Tomasz Rosołek (kierownik) oraz Kryszak Leon (zastępca) - obaj na stanowiskach od kwietnia 1946 roku. Kontrola nie wypadła okazale.

Cały referat liczył 8 osób. Miał swoje podreferaty: ogólny (Konrad Maromy), kartkowy (Taczala Helena), rozdzielnictwa i planowania (Kryszak Leon), handlu i spółdzielczości (Selska Jadwiga), ziemiopłodów (Lewandowski), obrotów zwierzęcych (Rybak Bernard), przemysłu spożywczego (Lewandowski).

Kontrolerzy stwierdzili m.in., że ani jedna sprawa nie została załatwiona w terminie, a w miesiącu wpływało ich około 100. Urzędników oceniono jako słabych.

W 1946 roku w Miastku nie było oddziału Społem, ale był w Bytowie. To jednak powodowało ogromne komplikacje



► Powojenny Powiatowy Urząd Repatriacyjny w Miastku

w działaniu. - Praca rozdzielnictwa towarów reglamentowanych sprawnie nie działa. Towary reglamentowane kierowane są do oddziału Społem Bytów, który jest oddalony o 60 kilometrów. Między Powiatowym Referatem Aproprowizacji i Handlu w Miastku a oddziałem Społem w Bytowie nie ma współpracy - czytamy w sprawozdaniu z kontroli z jesieni 1946 roku. Źle oceniono pracę podreferatu handlu i spółdzielczości.

- Ruch spółdzielczy rozwija się słabo. Z zakresu handlu w referacie zrobiono niewiele. Dotąd nie wydano żadnych zarządzeń do kupców prywatnych, to jest do Związku Zrzeszenia Kupców Prywatnych oraz Związku Restauratorów i Zakładów Hotelarskich o wprowadzenie do swoich przedsiębiorstw ksiąg zakupu towarów, cenników towarów, marży zarobkowych - czytamy w podsumowaniu kontroli. Do 1 października 1946 roku w powiecie miasteczkim wydano 221 pełnomocnictw na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych: branży spożywczej 42, zakładów gastronomicznych 18, składów włókienniczych 3,

składów obuwnia 1, składów galanterijnych 3, księgarskich 2, materiałów piśmiennych 1, skład zegarmistrzowski 1, galanteria metalowa 1, owocowe 2, piekarni 21, rzeźni 9.

Z podreferatu obrotów zwierzęcych dowiadujemy się, że na 1 września 1946 roku w powiecie były 9 982 krowy, 420 cieląt, 2 100 świń, 1050 koni. W powiecie zarejestrowano 76 jezior, ale skarżono się na słaby narybek wyniszczony przez działania wojenne. W powiecie były zarejestrowane dwie mleczarnie, które przerabiały 1200 litrów mleka dziennie z wolnego rynku.

Zarejestrowanych było też 21 młynów. Razem na dobę mogły przerabiać 80 ton. Tyle samo było piekarni. Z 32 zarejestrowanych gorzelni czynnych było tylko 8. W dobrym stanie funkcjonowały zakłady rzeźnicze. Był też jeden browar (w samym Miastku).

Sprawozdanie z kontroli kończy się stwierdzeniem, że 50 procent przemysłu spożywczego w powiecie miasteczkim jest zdewastowana po działaniach wojennych, a 40 procent z istniejącego jest po zarządzie Armii Czerwonej. ●

©P

Osadnicy chcieli prywatnych majątków, a nie gruntów spółdzielczych

Osadnictwo

Osadnicy, którzy po wojnie przyjeżdżali na tereny powiatu miasteczkiego, nie byli zainteresowani spółdzielniami. Chcieli prywatnych majątków.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

W październiku 1946 roku powiatowi inspektorzy meldowali, że w powiecie miasteczkim osadnictwo indywidualne jest już na ukończeniu, bo wszystkie poniemieckie gospodarstwa w miarę dobrym stanie zostały obsadzone. - Ogółem obsadzono w powiecie 2 484 rodziny na 2 484 gospodarstwa o ogólnym obszarze 38 458 ha, w tym repatriantów 713 rodzin, przesiedleńców 1 771. Na gospodarstwach poniemieckich może być osadzonych jeszcze około 150 rodzin. Na terenie powiatu zostało wytypowanych 11 ma-

jątków na cele osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego o łącznej powierzchni 3 416 ha. Z liczby tej majątek Duży-Kasibor został przeznaczony na osiedlenie 20 rodzin żydowskich. W drodze parcelacji projektuje się uzyskać 87 gospodarstw, przeciętnie licząc 16 ha na każde gospodarstwo. Do chwili obecnej zajętych zostało 6 majątków przez 39 rodzin. Pozostałych 5 majątków nie posiada żadnych obsiewów, budynki zupełnie zniszczone, inwentarza żywego i martwego brak zupełnie. Zarząd państwowy nieruchomości ziemskich oddał na cele parcelacyjne majątki najgorsze, o bardzo małym procencie zasiewów i bez inwentarza. Zauważa się, że przyjeżdżające grupy nie okazują chęci zagospodarować się w ramach spółdzielni, a żądają rozparcelowania majątków i wyznaczenia indywidualnych działek. Na ośrodki kultury rolniczej wyłączono 18 majątków o ogólnym

powierzchni 17 341 ha. Wojska radzieckie posiadają w powiecie 37 majątków o obszarze 32 000 ha. Prócz tego Armia Czerwona zajmuje 65 gospodarstw poniżej 100 ha o ogólnej powierzchni 971,17 ha - czytamy w raporcie.

W powiecie miasteczkim bardzo brakowało siły pociągowej. W 1946 roku na jednego konia przypadało do zaorania 34 ha ziemi ormej.

W 1946 roku były plany odbudowy trzech dużych fabryk tkackich w Miastku, fabryki płatków ziemniaczanych, kilkunastu fabryk mebli i uruchomienie 24 gorzelni.

W końcu 1946 roku w powiecie miasteczkim przebywało jeszcze 14 799 Niemców (w samym Miastku 959). Polaków było nieco ponad 11 tys. Armia Czerwona zatrudniała 3500 Niemców. W majątkach państwowych pracowało ich 3600. Pozostali dorabiali jako robotnicy rolni i służba. ● ©P



► Zarząd państwowy nieruchomości ziemskich oddał na cele parcelacyjne majątki najgorsze, o bardzo małym procencie zasiewów i bez inwentarza

W sądzie dowiemy się, czy rację ma mieszkanka, czy może policja

- Mieszkanka: - Nie mogłam złożyć skargi
- Policja: - Podana została kartka i długopis

- Mieszkanka: - Radiowóz stał na zakazie
- Policja: - To była służbowa interwencja

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

Kontynuujemy temat z pierwszej strony. Wyrok, skargi i zawiadomienia o wykroczeniach to efekt nocnej marcowej interwencji policji przed lokalem Gorgeus w Miastku.

Według relacji pani Anny i jej znajomych grupa innych osób zaczęła ich zaczepiać. Doszło do szarpaniny (pani Anna nie brała w niej udziału). Na miejscu byli policjanci w nieoznakowanym wozie. Zareagowali, kiedy przyjechały posiłki. Według pani Anny policjanci do nich mieli zastrzeżenia, a nie do tamtej grupy. Zagrozili mandatami. Później użyto gazu. Ostatecznie jeden ze znajomych pani Anny został wsadzony do radiowozu, a mieszkanka Miastka wraz z innymi osobami poszła na komisariat spytać, dlaczego został zatrzymany ich kolega.

Wizyta w komisariacie skończyła się dla pani Anny wnioskiem o ukaranie za zakłócanie porządku publicznego.

Miastecka policja nie zgadza się z zarzutami dotyczącymi bezczynności interweniujących



► Mieszkanka Miastka uważa, że miejscowi policjanci przekroczyli swoje uprawnienia i popełnili wykroczenia

funkcjonariuszy. - Policjanci podjęli interwencję co do osób, które w ich ocenie zakłócały porządek publiczny - napisał komendant powiatowy policji w Bytowie Andrzej Borzyszkowski. Dodał, że były podstawy do zatrzymania jej kolegi z uwagi na stan nietrzeźwości mężczyzny, który swoim zachowaniem zagrażał swojemu

zdrowiu i życiu oraz zdrowiu i życiu innych.

Pani Anna chciała w nocy złożyć skargę na interweniujących policjantów. Twierdzi, że jej to uniemożliwiono.

Inaczej widzi to policja. - Została pani podana kartka z papierem oraz długopisem w celu złożenia zażalenia bądź skargi, jednakże nie skorzystała pa-

ni z tego - odpowiada komendant Borzyszkowski.

Pani Anna mówi wprost. - To nieprawda. Nikt mi nie dał żadnej kartki - stwierdza oburzona kobieta.

Policja twierdzi, że każdej osobie, która była w nocy w komisariacie (w tym pani Annie), zaproponowano przeprowadzenie badania na zawartość al-

koholu w wydychanym powietrzu.

- To kolejna nieprawda ze strony policji. Nikt mi takiego badania nie proponował - oznajmia kobieta.

Pani Anna nie składa broni i dalej będzie skarżyć działania policjantów. Niedługo odbędzie się jej sprawa wykroczeniowa.

● ©

Radiowóz na zakazie

● Mieszkanka Miastka zawiadomiła też miejscowy komisariat o kolejnym wykroczeniu, które mieli popełnić policjanci. Według pani Anny funkcjonariusze przez pół godziny stali radiowozem w miejsc, w którym jest zakaz zatrzymywania (przy ulicy Kazimierza Wielkiego w Miastku). Przez cały ten czas silnik pojazdu był włączony, co może stanowić kolejne wykroczenie. Komisariat Policji w Miastku stwierdził, że nie ma podstaw do skierowania wniosku o ukaranie, podając w podstawie art. 16 kodeksu wykroczeń, który wyłącza ściganie. - Czyli jak dla mnie nie podano żadnych konkretów - komentuje mieszkanka Miastka. Poprosiliśmy rzecznika prasowego o bardziej szczegółowe uzasadnienie. - Policjanci wykonywali czynności służbowe w związku z interwencją - informuje Michał Gawroński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie. Dodajmy, że pani Anna czeka jeszcze na odpowiedź od komendanta powiatowego w sprawie, w której policjantka nie przyjęła jej zawiadomienia.

Pożegnanie maturzystów

W szkołach w Miastku, Bytowie i Łodzi odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentów

Uczniowie ostatnich klas zakończyli naukę. Teraz czas na matury

W szkołach ponadgimnazjalnych w Bytowie, Miastku i Łodzi uroczyste pożegnano absolwentów. W ZSOiT w Miastku dyrektor Bogdan Hnat podsumował 4 lata nauki w technikum i 3 lata w liceum. Nie zabrakło gratulacji za wyteżoną i efektywną pracę oraz życzeń powodzenia na egzaminach maturalnych i zawodowych. Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie świadectw ukończenia szkoły średniej. Uczniowie wyróżniający się w nauce i sporcie odebrali nagrody i pamiątkowe dyplomy,



► Pożegnanie absolwentów w ZSP w Łodzi

a rodzice prymusów otrzymali listy gratulacyjne. Spotkanie zakończył poczęstunek przygotowany przez uczniów klas trzecich. Absolwentów żegnało też w ZSP w Łodzi. Dyrektor szkoły Mariusz Treder wręczył świadectwa ukończenia szkoły, a wyróżniającym się uczniom nagrody i pamiątkowe dyplomy. Listy gratulacyjne otrzymali rodzice uczniów. Uroczystość zakończyła część artystyczna przygotowana przez absolwentów szkoły. (ANG)

Sukcesy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Miastku. Trwa rekrutacja do placówki

Grają jak z nut

PSM w Miastku może, podobnie jak w latach ubiegłych, poszczycić się wieloma sukcesami uczniów. W kwietniu w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia odbył się konkurs skrzypcowy pod nazwą VII Kaszubskie Prezentacje Skrzypcowe. Miastecką szkołę reprezentowały: Wiktor Głabala - uczennica Jolanty Libickiej oraz Nina Synak z klasy Małgorzaty Matwin-Nowak. Uczennicom akompaniowała Irina Rengach. Wiktor Głabala zajęła drugie miejsce. W Kościerzynie odbyły się też XXI Kaszubskie Spotkania Akordeonowe. Udział w nich wzięło 26 akordeonistów, w tym trzech uczniów miasteckiej szkoły: Kacper Łaszcz, Mieszko Topolewski i Maksymilian Synak. Dwóch z nich stanęło na podium. Mieszko Topolewski, z klasy



► Laureaci konkursów z PSM I Stopnia w Miastku

Wiesława Nowaka, zajął drugie miejsce, a Maksymilian Synak trzecie. Maksymiliana przygotowali Zdzisław Grabda (kl. IV c. 6) uplasował się na IV miejscu, a Natalia Malicz (kl. IV c. 6) zdobyła wyróżnienie. Laureatów przygotował Wiktor Murawski.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Łęborku odbyły się XIV Pomorskie Przesłuchania Klas Instrumentów Dętych Drewnianych i Blaszanych.

znano Kindze Parzątko-Lipińskiej (kl. II c. 6). Natomiast w grupie II Zdzisław Grabda (kl. IV c. 6) uplasował się na IV miejscu, a Natalia Malicz (kl. IV c. 6) zdobyła wyróżnienie. Laureatów przygotował Wiktor Murawski.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Łęborku odbyły się XIV Pomorskie Przesłuchania Klas Instrumentów Dętych Drewnianych i Blaszanych.

Miastecką szkołę reprezentowali fleciści: Magnus Poulsen i Adam Borys - uczniowie Justyny Uścińskiej. Spośród 39 uczestników w grupie instrumentów dętych drewnianych Magnus Poulsen zdobył wyróżnienie. Flecistom akompaniowała Irina Rengach.

Trwa nabór do PSM w Miastku. - Gorąco zachęcamy do zapoznania się ze szczegółami rekrutacji na naszej stronie internetowej lub w sekretariacie szkoły. Badania przydatności kandydatów odbędą się w dniach 25-27 maja - informuje szkoła. (ANG) ● ©

7

UCZNIÓW
PSM I Stopnia w Miastku
zdołało laury na konkursach regionalnych

Bytów

Sylwia Lis
sylwia.lis@gp24.pl

Już myśleli, że wszystko, co najgorsze w ich życiu, się wydarzyło. Niestety, los po raz kolejny sprawił im figła. Znów na walizkach zastanawiają się, co będzie dalej, gdzie ich los zaprowadzi, czy w końcu osiadą i będą mogli w spokoju żyć.

Skończyły się dobre czasy

Przed laty państwo Janina i Andrzej Muszyńscy wiedli spokojne życie. Ona jako zastępca kierownika mleczarni zarabiała sporo. On jako taksówkarz też nie narzekał.

- Mieszkaliśmy w moim mieszkaniu służbowym - wspomina z rozrzewnieniem kobieta. - Nie narzekaliśmy, dobrze nam było. W czasach komuny nie tak łatwo było wybudować dom czy dostać się do spółdzielni. A mieliśmy mieszkanie w mleczarni, więc nawet nie szukaliśmy innych rozwiązań.

Problem pojawił się po 2000 roku.

- Mleczarnia upadła niemal z dnia na dzień - mówi kobieta. - Potem została sprzedana, bez wiedzy lokatorów, po prostu się jej pozbyto, a więc nowy właściciel nabył też nasze lokale. Najpierw zlikwidował ogrzewanie, tylko po to, abyśmy się stąd wynieśli. Potem poszedł do sądu. Ten nakazał eksmisję dwóch rodzin, w tym naszej. Musieliśmy się wynieść. Sąd zdecydował, że należy nam się mieszkanie socjalne. Tak więc opuściliśmy nasze mieszkanie w 2009 roku.

Gmina Bytów przyznała Muszyńskim lokal socjalny przy ulicy Mierosławskiego w byłej szkole.

- To zaledwie dwadzieścia trzy metry - mówi pan Andrzej. - Ale jesteśmy zadowoleni, odremontowaliśmy je i niczego nam nie brakuje.

Szkopuł w tym, że gmina przyznała ten lokal rodzinie tylko na jeden rok. Gdy pani Janina po tym czasie zwróciła się z wnioskiem o przedłużenie umowy - otrzymała odpowiedź negatywną. - To tak jest do dziś, co jakiś czas piszę do urzędu o przedłużeniu umowy, a oni się nie zgadzają - mówi kobieta. - Tłumaczę się, że mamy zbyt wysokie dochody. Bez umowy jesteśmy od 2010 roku. W końcu gmina Bytów wystąpiła do sądu o eksmisję rodziny.

Sąd nakazał eksmisję z lokalu socjalnego i przyznał... prawo do lokalu

Eksmitowany z socjalnego... na socjalne. Absurd lokalowy

☛ - Jesteśmy gorzej traktowani niż bezdomni - twierdzi rodzina Muszyńskich



► Andrzej Muszyński nie chce wyprowadzać się z lokalu socjalnego przy ulicy Mierosławskiego. Mimo że zajmuje z rodziną zaledwie ponad dwadzieścia metrów kwadratowych jest zadowolony



► Rodzina Muszyńskich nie chce przeprowadzać się do lokalu socjalnego przy ulicy Przemysłowej w Bytowie

- Sąd nakazał opuścić mieszkanie socjalne - mówi pan Andrzej. - I... przyznać nam mieszkanie socjalne. To jakiś absurd. Nie chcemy wyprowadzać się z tego, które już zajmujemy, urząd może nas przecież tutaj zostawić. Nie chcemy iść na Przemysłową, bo wiadomo,

jaki tam element mieszka. Czujemy się dyskryminowani, pijacy i bandyci mają lepiej. My nie zalegamy z żadnymi płatnościami. Jesteśmy uczciwi. Muszyńscy nie zamierzają opuścić. Złożyli pozew do sądu o ustalenie stosunku prawnego do zajmowanego miesz-

kania. - To nasza jedyna szansa - mówią.

Urząd: stać ich na własne mieszkanie

Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, jest nieugięty.

I tłumaczy:

Muszyńscy wyremontowali lokal i nie chcą go opuszczać

- Z wyrokami sądu nie będę dyskutował - mówi wiceburmistrz. - Ta rodzina ma zbyt wysokie dochody, aby mieszkać w lokalu socjalnym. Znam wiele takich przypadków, że sąd decyduje o eksmisji z lokalu socjalnego, do lokalu socjalnego. My zaproponowaliśmy im lokal przy ulicy Przemysłowej, tam już są dużo gorsze warunki. Ci państwo powinni już pomyśleć o samodzielnym zabezpieczeniu mieszkania bez pomocy gminy. Dodam, że i na Przemysłowej co jakiś czas weryfikowana jest sytuacja finansowa rodzin. Być może zdarzyć się tak, że i stamtąd rodzina ze względu na zbyt duże dochody będzie musiała się wyprowadzić. ☛

Komu przysługuje

● Prawo

W pierwszej kolejności nająć lokal socjalny będą mogły osoby, które uzyskały takie prawo w wyniku wyroku sądowego. W wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego ciąży na gminie. Jest jednak grupa osób, którym sąd nie może odmówić prawa do lokalu: kobiety w ciąży, małoletni, niepełnosprawni w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej lub ubezwłasnowolnieni oraz sprawujący nad taką osobą opiekę i wspólnie z nią zamieszkujący, obłożnie chorzy, emeryci i renciści spełniający kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej, osoby posiadające status bezrobotnego, osoby spełniające przesłanki określone przez radę gminy.

Dojrzewanie w grze

● Rozmowa z Mateuszem Grzybkiem, 21-letnim piłkarzem Diamentu Trzebielino

Czy już jako chłopiec marzył pan o tym, żeby grać w piłkę nożną?

Tak. Od wczesnych lat zawsze chciałem uprawiać futbol. W dzieciństwie kilka razy dziennie razem z najbliższymi spotykaliśmy się na boisku i sporo godzin poświęcaliśmy na kopanie piłki.

Gdzie zaczynał pan swoją karierę piłkarską i jakie były jej początki?

Jestem wychowankiem Diamentu i w Trzebielinie też rozpocząłem swoją przygodę z piłką nożną. Wejście do drużyny było dla mnie bardzo trudne, gdyż byłem wtedy o wiele młodszy i słabszy fizycznie niż inni. Debiut w juniorach A zaliczyłem w wieku trzynastu lat.

Kto był pana pierwszym trenerem?

Leonard Kłos z Miastka.

Jako junior zbierał pan pozytywne opinie za grę i bardzo wczesnie nastąpił debiut w seniorach. Kiedy to było i w jakim meczu?

W wieku piętnastu lat zacząłem trenować w seniorach i nawet zagrałem w kilku meczach towarzyskich w zimowym okresie przygotowawczym. Pierwszy swój występ w mistrzowskim spotkaniu słupskiej klasy okręgowej zaliczyłem 1 maja 2010 roku. Było to w zwycięskiej konfrontacji z Granitem Koczała. Końcowy wynik był 3:1.

Trudno było przestawić się z juniorskiego grania na seniorskie?

Kiedy już awansowałem do seniorskiej drużyny, grał w niej mój kuzyn Rafał Kępa. On pomógł mi się szybko zaaklimatyzować. Zarówno trener, jak i inni piłkarze miło przyjęli mnie do ekipy. Szybko dostałem swoją pierwszą szansę w meczu. Po kilku występach poczułem się na tyle pewnie, że moje wejścia na boisko poprawiały naszą grę.

Pana postawa zaskakuje zmiennością formy, bo raz było lepiej, a raz gorzej. Czym to jest podyktowane?

Myślę, że to wszystko siedzi w mojej głowie. Kiedy przychodzi mecz z trudnym rywalem, potrafię się zmobilizować i zagrać naprawdę dobre za-



FOT. ZE ZBIORU DIAMENTU TRZEBIELINO

► Mateusz Grzybek jest jednym z utalentowanych piłkarzy Diamentu. Ten ambitny pomocnik stara się robić wszystko na boisku, by zespół z Trzebielina miał korzystne rezultaty

wody. Kiedy mam rywalizować z teoretycznie łatwiejszym przeciwnikiem, to często nie skupiam się tak jak powinienem. Popelniam proste błędy już po pierwszym gwizdku i później ciężko jest cokolwiek zrobić, żeby wrócić do dobrej gry.

Spodziewał się pan tego, że Diament będzie na ósmej pozycji w tabeli słupskiej klasy okręgowej po dwudziestej pierwszej kolejce?

W tym sezonie poziom gry zespołów w naszej klasie rozgrywek jest chimeryczny. Miałem nadzieję na miejsce w pierwszej piątce. W rundzie rewanżowej w sześciu meczach zdobyliśmy dziesięć punktów i nie jest tak dobrze, jak miało być. Mimo wszystko ciągle jestem dobrej myśli. Przed drużyną jeszcze dziewięć spotkań. Wszyscy liczymy na poprawienie lokaty w tabeli.

Pana najlepszy mecz w barwach trzebielińskiego zespołu w trwającym sezonie?

Najlepszym meczem był mój pierwszy, kiedy wróciłem do drużyny po krótkiej przerwie. Pokonaliśmy wtedy u siebie MKS Debrzno 3:1. Zagrałem tak, jak chciałem zawsze grać, czyli bardzo często z piłką przy nodze, z udanymi dryblingami, bez strat i niedokładnych podań.

Jak ocenia pan zajęcia prowadzone przez Wojciecha Grabowskiego i czego się pan nauczył u tego szkoleniowca?

Nasz trener tak jak wielu innych ma swój sposób prowadzenia drużyny. Odkąd uczestniczę w zajęciach treningowych, nie minęło jeszcze wystarczająco dużo czasu, żebym mógł ocenić jego pracę. Trener Wojciech Grabowski dużą uwagę przywiązuje do punktualności i dyscypliny. Właśnie tego z pewnością już się nauczyłem.

Kto jest pana idolem piłkarskim z polskich pomocników?

Na pewno Grzegorz Krychowiak. Odkąd pojawił

się w naszej reprezentacji, wyróżniał się spośród innych zaangażowaniem i walecznością. Teraz jest w świetnej formie, a swoimi zagraniami i wynikami w Seville zadziwia całą Europę.

Jakie ma pan hobby?

Oprócz gry w piłkę uprawiam też z wielką przyjemnością inny sport. Jestem zawodnikiem i współzałożycielem amatorskiej drużyny siatkarskiej Green Team. Jesteśmy w najlepszej czwórce zespołów Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej w Miastku. Za dwa lub trzy tygodnie będziemy walczyć z pozostałymi najlepszymi trzema drużynami o zwycięstwo. Moją pasją jest też fotografia. Lubię robić zdjęcia na różnych imprezach.

Z kim w Diamencie ma pan najlepszy kontakt koleżeński?

W najlepszej komitywie jestem z kuzynami Kamilem i Rafałem Kępą.

Pana największe marzenie piłkarskie?

Marzę o tym, aby kiedyś zagrać w meczu, w którym będzie przynajmniej jeden reprezentant Polski. Moi starsi kumple mieli taką okazję w spotkaniu 8 marca 2009 roku przeciwko Gryfowi Słupsk, kiedy to w drużynie gości występował Paweł Kryszalowicz.

Co według pana stanowi największą siłę Diamentu?

Diament od zawsze jest drużyną, po której nigdy nie wiadomo, czego się spodziewać. Potrafimy w Pucharze Polski odpaść z A-klasową drużyną, a za rok wygrać z czwartoligowcem i przejść do półfinału naszego okręgu.

Jak rozumie się pan z doświadczonymi piłkarzami na boisku?

Od zawsze bardzo dobrze dogaduję się z elitą naszego zespołu. Na boisku świetnie się rozumiemy. Po tylu latach wspólnej gry wiem, czego oni oczekują ode mnie i wiem też, czego ja mogę wymagać od nich.

Jak ocenia pan poziom słupskiej klasy okręgowej?

Prime Food Brda Przechlewo to najlepsza drużyna, która jest poza zasięgiem i pewnie zmierza do czwartej ligi. Zacięta walka będzie o drugie

miejsce premiowane czwartoligową przepustką. W tej lidze trochę odstaje GTS Czarna Dąbrówka. Outsider jednak ostatnio pokazał lwi pazur i sensacyjnie wygrał 1:0 z aktualnym wiceliderem Piastem Człuchów. Sporo spotkań jest na przeciętnym poziomie. Zdarzają się dobre mecze, ale rzadko.

Jakimi najlepszymi cechami piłkarskimi wyróżnia się pomocnik Mateusz Grzybek?

Myślę, że moją najlepszą cechą jest kreatywność w rozgrywaniu piłki oraz waleczność. Jestem młodym piłkarzem i wciąż się uczę.

Pana najładniejszy gol?

W ostatnim meczu rundy jesiennej z Czarnymi Czarne. To była bramka w doliczonym czasie, która podwyższyła nasze prowadzenie na 3:1.

Nad jakimi elementami futbołowego rzemiosła musi pan jeszcze solidniej popracować?

Do poprawy mam jeszcze wiele elementów. Koniecznie muszę poprawić celność podań i siłę strzału.

Co pan porabia poza futbolem?

Niedługo będę poprawiał swoje świadectwo maturalne, od października planuję kontynuować przerwana na rok naukę.

Co pan sądzi o atmosferze w drużynie?

Jest dobra. Wszyscy świetnie się ze sobą dogadujemy.

Z kim pan rywalizuje o miejsce w podstawowej jedenastce?

Jest wielu zawodników mogących grać na mojej pozycji w środku pomocy. To Łukasz Itrych, Jakub Bronka i Adrian Kündro.

Kto jest pana najwierniejszym kibicem?

Najlepszą motywacją do gry i wsparcie otrzymuję od rodziców.

Ilu trenerów przeżył pan w swoim dotychczasowym życiu piłkarskim?

Do tej pory w Diamencie pracowałem z sześcioma szkoleniowcami.

Nie zamierza pan zmienić barw klubowych?

Nie miałem jeszcze konkretnych ofert z innych klubów. W trzebielińskiej drużynie jest mi dobrze.

Najbliższy mecz w Jezierzycach ze Stalą. Czego spodziewa się pan po tej konfrontacji?

Chcemy zrewanżować się za porażkę 1:2 u siebie. Nie będzie to łatwe zadanie, bo jezierzyczanie są groźni. Tej wiosny Stal nie przegrała meczu na własnym stadionie.

Rozmawiał Krzysztof Niekraś

Zawodnik i jego mecze

● **Dokładna data urodzenia:**

21.04.1994 r.

● **Znak zodiakalny:** Byk.

● **Miejsce urodzenia:** Miastko.

● **Rodzice:** Marzena i Jacek.

● **Rodzeństwo:** brat i siostra.

● **Pseudonim:** jeszcze nie mam.

● **Stan cywilny:** kawaler.

● **Wzrost:** 179 centymetrów.

● **Waga:** 74 kilogramy.

● **Numer na koszulce Diamentu:** 16.

● **Rozmiar butów:** 43.

● **Ceniony trener, z którym pracował:** Krzysztof Waszkiewicz.

● **Ukubieniec piłkarski z młodzieńcych lat:** Francuz Zinedine Zidane.

● **Obecny idol futbołowy:** Hiszpański pomocnik Xavi z Barcelony.

● **Dotychczasowe mecze trzebielińskiego Diamentu w słupskiej klasie okręgowej i czas gry w nich Mateusza Grzybka w sezonie 2014/2015 (runda jesienna i sześć spotkań wiosennych):**

ze SwePol Link Bruskowo Wielkie (wyjazd) 1:5, nie grał;

z Piastem Człuchów (w) 2:3, nie grał;

z Prime Food Brdą Przechlewo (dom) 1:2, nie grał;

z Gminnym Towarzystwem Sportowym Czarna Dąbrówka (w) 2:0, nie grał;

ze Skotawią Dębica Kaszubska (d) 4:2, nie grał;

z Karolem Peplino (w) 0:1, nie grał;

ze Stalą Jezierzycze (d) 1:2, nie grał; 69 minut;

z Kaszubią Studzienice (w) 2:2, nie grał;

z Miejskim Klubem Sportowym Debrzno (d) 3:1, 90 minut;

z Lipniczanką Lipnica (w) 2:1, 90 minut;

z Klubem Sportowym Damnica (w) 6:1, 74 minuty;

ze Słupią Kobylnica (w) 1:5, 90 minut;

ze Spartą Sycewice (d) 7:2, 90 minut;

z Zawiszą Borzytuchom (w) 1:1, 90 minut;

z Czarnymi Czarne (d) 3:1, 90 minut;

ze SwePol Link Bruskowo Wielkie (d) 2:0, nie grał;

z Piastem Człuchów (d) 1:2, nie grał;

z Prime Food Brdą Przechlewo (w) 2:4, nie grał;

z Gminnym Towarzystwem Sportowym Czarna Dąbrówka (d) 1:1, nie grał;

ze Skotawią Dębica Kaszubska (w) 2:0, nie grał;

z Karolem Peplino (d) 2:1; 84 minuty.

Mateusz Grzybek to wyróżniający się piłkarz młodego pokolenia rodem z Trzebielina

W tym sezonie Mateusz Grzybek strzelił trzy gole dla trzebielińskiego Diamentu

Biegali nad jeziorem

● W bytowskim regionie coraz popularniejsze są imprezy biegowe. Tym razem wiosennie biegano w Lipnicy. Na starcie zameldowało się 385 uczestników

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Śpiewać każdy może - przekonawał kiedyś na estradzie Jerzy Stuhr. Biegać też! Do takiego wniosku można dojść, patrząc na to, co się dzieje w naszym regionie. Ta forma aktywności zyskuje w szybkim tempie ogromną popularność z roku na rok. Biegacze i biegaczki można teraz spotkać wszędzie. Wspaniała atmosfera była podczas XVII Wiosennych Biegów Przełajowych w Lipnicy, organizowanych z okazji 224. rocznicy Konstytucji 3 maja. Trzeba dodać, że punktacja z tych zawodów zaliczana jest do klasyfikacji biegowego cyklu Cross Festival 2014/2015. Dla wszystkich uczestników w różnym wieku była to doskonała okazja do sprawdzenia formy. Trasa była bardzo dobrze przygotowana i znajdowała się przy jeziorze Głęboć. Bieg główny odbył się na dystansie 3600 metrów. Z mężczyzn zwyciężył Leszek Ginter (Talex Borysław Borzytuchom). Drugi był Leszek Wróblewski (Baszta Bytów). Jako trzeci finiszował Wojciech Owśnicki (Talex Borysław). Wśród kobiet zdecydowanie dominowały biegaczki Taleksu Borysław.



FOT. ZE ZBIORU ORGANIZATORA

► W Lipnicy zawsze wiele dziewcząt uczestniczy w bieganiu. Może z nich będą przyszłe mistrzynie

Wszystkie trzy miejsca na podium zajęły właśnie reprezentantki Borzytuchomia. Pierwsza była Beata Topka, druga - Małgorzata Topka, trzecia - Patrycja Treder.

- Pogoda dopisała. Zawodom towarzyszyła sportowa atmosfera. W tym roku start był z innego miejsca, bo w obrębie muszli koncertowej. Rywalizacja była niezwykle zacięta, gdyż

wszyscy dawali z siebie maksimum wysiłku. Supremacja Taleksu Borysław nie podlegała dyskusji - stwierdził Bogdan Rymon Lipiński, wuefista z Zespołu Szkół w Lipnicy, który był odpowiedzialny za przeprowadzenie biegowej imprezy.

Sporo emocji było podczas rywalizacji z udziałem młodych adeptów biegania. Rozstrzygnięcia biegów dziecię-

cych i młodzieżowych: rocznik 2008 i młodsi (dystans 100 m) - dziewczęta: 1. Maja Kobiella (Studzienice), 2. Nadia Treder (Parchowo), 3. Lena Dębowska-Bronka (Lipnica); chłopcy: 1. Przemysław Pałubicki (Niedarzyno), 2. Tomasz Pluto Prawdziński (Studzienice), 3. Adrian Borowiak (Przechlewo); roczniki 2007-2006 (400 m) - dziewczęta: 1. Nikola Krasowska

(Przechlewo), 2. Magdalena Szycy (Lipnica), 3. Hanna Hołowiej (SP nr 5 Bytów); chłopcy: 1. Szymon Treder (Parchowo), 2. Jacek Glazik (SP nr 2 Bytów), 3. Dominik Stolec (SP nr 5 Bytów); roczniki 2005-2004 (800 m) - dziewczęta: 1. Maria Stroiike (Przechlewo), 2. Karolina Ginter (Brzeźno Szlacheckie), 3. Daria Orłowska (Niepogledzie); chłopcy: 1. Krzysztof Kasprowicz (Rekowo), 2. Oskar Werra (Parchowo), 3. Bartosz Zdrojewski (SP nr 2 Bytów); roczniki 2003-2002 (1000 m) - dziewczęta: 1. Marcelina Typa, 2. Emilia Brucka (obie SP nr 2 Bytów), 3. Dominika Szczerba (Rokity); chłopcy: 1. Mikołaj Szczerba (Rokity), 2. Oliwier Jończyk (Kończygłowy), 3. Marcin Ryngwelski (Lipnica); roczniki 2001-1999 (1200 m) - dziewczęta: 1. Beata Topka (Lipnica), 2. Wiktoria Metlicka (Studzienice), 3. Katarzyna Głowczewska (Gimnazjum nr 1 Bytów); chłopcy: 1. Dawid Mizgier (Rokity), 2. Paweł Bukowski (G nr 1 Bytów), 3. Patryk Mański (Borzytuchom). Wszyscy uczestnicy otrzymali posiłek (kiełbaski, bułki i napoje).

Sponsorzy tegorocznych XVII Wiosennych Biegów Przełajowych to: Urząd Gminy w Lipnicy, Zespół Szkół w Lipnicy i Starostwo Powiatowe w Bytowie. ● ● ●

Sprawdź się w biegu

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

W niedzielę (3 maja) odbędzie się XXV Ogólnopolski Bieg Orłów w Czarnej Dąbrówce. Otwarcie imprezy o godz. 11. Bieg główny zaplanowany jest na 10 kilometrów. Wpisowe wynosi 25 zł. Prawo startu mają osoby, które ukończyły 16 lat i posiadają aktualne badania lekarskie. Prowadzone będą podziały na kategorie wiekowe: kobiety - 16-29 lat, 30-49 lat, 50-69 lat; mężczyźni - 16-19 lat, 20-29 lat, 30-39 lat, 40-49 lat, 50-59 lat, 60-69 lat, 70 lat i więcej. W biegach młodzieżowych nie ma wpisowego. Roczники i dystanse (dziewczęta i chłopcy): 2008 i młodsi - 100 m, 2007-2006 - 600 m, 2005-2004 - 600 m, 2003-2002 - 800 m i 1000 m, 2001-1999 - 1000 m i 1600 m. Zgłoszenia można kierować do organizatora, którym jest Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Czarnej Dąbrówce. W dniu zawodów sekretariat na stadionie czynny będzie od godz. 9. Program: godz. 11 - otwarcie zawodów na stadionie, godz. 11.15 - biegi młodzieżowe, godz. 13 - bieg główny i nordic walking, godz. 13.15 - podsumowanie klasyfikacji generalnej szkół podstawowych i gimnazjalnych, 14.30 - część artystyczna, godz. 15 - podsumowanie biegu głównego i nordic walking, 15.30 - występy artystyczne, godz. 16 - zakończenie imprezy. ● ● ●

Dwa medale zdobyła Aleksandra Paprzycka

Badminton

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

W Białymstoku odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów i młodzieżowców z udziałem 119 badmintonistów i badmintonistek. Startowało dwóch przedstawicieli Lednika Miastko, ale tylko w kategorii juniorskiej. Byli to: Aleksandra Paprzycka i Michał Grabowski. Szczególne i wielkie powody do radości miała Paprzycka, która zdobyła dwa medale. Srebro było w grze podwójnej dziewcząt. Paprzycka występowała w parze z Magdaleną Konieczną (Hubal Białystok). Debel miasteczko-białostocki w pierwszej rundzie miał wolny los, a w następnych seriach pokonał pary: Magda Łukasik (Orlicz Suchedniów) - Anita Mielniczek (Orbitek Straszecin) 2:0 (21:5, 21:8),



FOT. TZE ZBIORU DWÓJKI BYTÓW

► Para Aleksandra Paprzycka - Bartosz Szukała dobrze radziła sobie w grze podwójnej i zasłużyła na brąz

Magdalena Machnik (Orbitek) - Kornelia Marczak (Plesbad Pszczyna) 2:1 (21:19, 9:21 i 21:11). Dopiero w finale duet Paprzycka-Konieczna uległ debelowi Katarzyna Kutacha (Start Wieleńka) - Joanna Stanis (Sokół Ropczyce) 1:2 (15:21, 21:14, 13:21). Swoją dobrą dyspozycję Paprzycka potwierdzi-

ła w grze mieszanej. W tej rywalizacji jej partnerem był Bartosz Szukała (Orkan Przeźmierowo). Ta para w pierwszej rundzie wygrała z Michałem Ustimowiczem (Technik Głubczyce) i Kornelią Kowalczyk (Kometa Sianów) 2:0 (24:22, 21:17), w ćwierćfinale pokonała parę rozstawioną

z numerem jeden Paweł Tomaszewski - Magda Łukasik (oba Orlicz) 2:1 (21:17, 16:21, 21:16). W półfinale para Szukała - Paprzycka trafiła na Roberta Mirgę (Technik Głubczyce) i Kornelię Marczak (Plesbad) i przegrała 0:2 (8:21, 13:21), ale zdobyła brązowy medal. Gorzej powiodło się Michałowi Grabowskiemu. Miasteczki badmintonista w grze pojedynczej uplasował się na siedemnastym miejscu. W grze podwójnej Grabowski występował z Mikołajem Kulbotem (Ruch Piotrków Trybunalski) i debel ten uplasował się na dziewiątym miejscu.

- To były bardzo udane mistrzostwa dla Oli, która w swoim dorobku ma już sześć medali. Moja podopieczna nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Prawidłowo się rozwija i robi postępy, a to zwiastuje kolejne medale - stwierdził Marian Pietruszyński, miasteczki szkolniowiec Lednika. ● ● ●

Rekord uczestników

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

W słonecznych warunkach przeprowadzono kolejny bieg z cyklu Cross Festival edycji 2014/2015. Był to tak zwany test Coopera (próba wytrzymałościowa polegająca na 12-minutowym nieprzerwanym biegu), który ukończyło 188 uczestników. To nowy rekord imprezy. Uzyskano szereg wartościowych wyników. Beata Topka (Gimnazjum Lipnica) była najlepsza wśród dziewcząt z wynikiem 3264 m. Druga była Katarzyna Głowczewska (G nr 1 Bytów) - 2922 m, trzecia - Izabela Durawa (Borzytuchom) - 2917 m. W stawce gimnazjalistów triumfował faworyt Daniel Kryzel (Kończygłowy) - 3425 m. Drugie miejsce zajął Paweł Bukowski (G nr 1 Bytów) - 3424 m. Trzeci był Kacper

Malich (Borzytuchom) - 3399 m. Kategoria open kobiet: 1. Małgorzata Adamczyk - 3102 m, 2. Patrycja Treder - 2752 m, 3. Karolina Woszczyk - 2625 m (wszystkie Talex Borysław Borzytuchom). Kolejność najlepszych mężczyzn w open: 1. Dawid Mielewczyk (Baszta Bytów) - 3746 m, 2. Mateusz Hering - 3639 m, 3. Leszek Ginter - 3604 m (oba Talex Borysław). W gronie reprezentantów szkół podstawowych pierwsze miejsca zajęli: klasy III-IV - Zuzanna Stelmach (Szczurów) - 2590 m i Krzysztof Kasprowicz (Rekowo) - 2817 m; kl. V-VI - Marcelina Typa (SP nr 5 Bytów) - 2740 m i Mikołaj Szczerba (Rokity) - 2992 m. Przedstawiciele klas I-II mieli skrócony czas rywalizacji i biegali nieprzerwanie przez 6 minut. Najlepiej wypadli: Wiktoria Kalinowska (Kończygłowy) - 1239 m i Szymon Treder (Parchowo) - 1396 m. ● ● ● (FEN)